

*Ewelina Maria Kostrzewska*  
(Uniwersytet Łódzki  
Wydział Filozoficzno-Historyczny  
Katedra Historii Polski XIX w.)

## ZIEMIANKI KRÓLESTWA POLSKIEGO I POLITYKA (PRZEŁOM XIX I XX WIEKU) KONTEKSTY, UWIKŁANIA, WYBORY

### Wprowadzenie

Jesienią 1893 r. dwór średniozamożnej, ziemiańskiej rodziny Grabskich w Borowie k/Łowicza, trzydzieści lat po powstaniu styczniowym, otoczyła rosyjska żandarmeria. Wielogodzinna rewizja zakończyła się aresztowaniem i wywiezieniem z domu rodziców do warszawskiej Cytadeli, 21-letniej wówczas Zofii, późniejszej Kirkor-Kiedroniowej (1872–1952)<sup>1</sup>. W pamiętnikach spisanych z perspektywy ponad czterech dekad dzielących ją od tego wydarzenia podkreślała, że w jej biografii, panny z ziemiańskiego dworu, było ono punktem granicznym, przesądającym o wejściu w męski świat polityki<sup>2</sup>. Pojawiła się w nim w szczególnych okolicznościach i czasie, kiedy z jednej strony opuszczała dwór w Borowie pod eskortą żandarmów, poza czasem powstań narodowych, zarezerwowaną dla męskich wrogów Rosji. Z drugiej strony znalazła się wśród nich w okresie ożywienia w Królestwie Polskim życia politycznego, rodzących się zorganizowanych ruchów społecznych i partii politycznych, których programy wywodzone z nowych ideologii (socjalizm, nacjonalizm), wyrażały aspiracje poszczególnych grup społecznych i zarazem projektowały przyszłość narodowej sprawy.

Dokonując wyborów wśród owych projektów, Zofia Grabska, śladem braci Stanisława i Władysława, opowiedziała się po stronie socjalizmu, nie bez racji postrzeganego w jej środowisku społecznym jako zagrożenie dla ziemiańskiego świata, nad którym widmo socjalizmu krążyło od połowy XIX w.<sup>3</sup> Realne kształty

<sup>1</sup> J. Zieliński, *Kiedroniowa I v. Kirkorowa z Grabskich Zofia*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 394–396.

<sup>2</sup> Z. z Grabskich Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia, cz. I, Dziecięce i młode lata*, Kraków–Wrocław 1986, s. 107.

<sup>3</sup> J. Kita, *Liberalizm ziemiański wobec problemu reform agrarnych w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*, [w:] *Liberalizm w Europie*, pod red. E. Wiśniewskiego, Łódź 2008, s. 106.

zaczęło przybierać kiedy ruch socjalistyczny zyskiwał na znaczeniu, a socjalizm zaczynał przyciągać wiejską młodzież w tym uczennice żeńskich szkół publicznych i prywatnych pensji<sup>4</sup>. Wzrastająca w nich frekwencja dziewcząt wiązała się z podnoszeniem poziomu ich wykształcenia oraz mobilnością wiejskiego społeczeństwa. W końcu wieku XIX miejscem funkcjonowania wielu rodzin, równoległym do wiejskich siedzib, były miasta, gdzie koncentrowało się ponadlokalne życie społeczne, naukowe i kulturalne. Szybciej też docierały tutaj nowe ideologie i prądy polityczne, wśród których socjalizm dla młodych wiejskich dziewcząt i dziewczyn okazał się awangardowy, kosmopolityczny i zarazem w jego niepodległościowym nurcie, patriotyczny. Socjaliści w przeciwieństwie do rywalizujących z nimi o duszę młodzieży działacze z obozu narodowego, głosili też równouprawnienie kobiet. Wcześniej i szerzej otwierali im drzwi do polityki<sup>5</sup>. Dziewczyny w jej świat wchodziły razem z kobietami z miejskiej inteligencji, z którymi tworzyły migotliwą siatkę wzajemnych powiązań i ideowych wpływów przenoszonych do wiejskich dworów.

W kulturowych klimatach epoki, ich mieszkanki, własne życie zaczynały odczuwać jako puste i jałowe, na ogół lepiej wykształcone czytelniczki poważnych lektur, poszukiwały jego sensu nie tylko w religii, filozofii, lecz także w ideologiach i polityce. W realiach Królestwa, wolna od niej przestrzeń stopniowo się kurczyła, a kwestia dokonywanych wyborów dla dziewczyn tworzących we własnym środowisku jego elitę, stawała się egzystencjalnym i społecznym imperatywem. Należały przy tym do powiązanych ze sobą kręgów towarzyskich, gdzie różne punkty widzenia, poglądy i postawy spotykały się i krzyżowały tworząc mozaikę indywidualnych poglądów czy stanowisk przesądzających o uwikłaniach losów i ścieżek prowadzących kobiety do polityki.

Przełomowym na nich wydarzeniem była rewolucja 1905 r., która upolityczniła szeroko rozumiany ruch kobiet z jego dylematami w kwestii równouprawnienia i emancypacji. W literaturze przedmiotu emancypacja mieści się zwykle w systematyce historii społecznej, w niniejszym tekście chciałabym nieco inaczej rozłożyć akcenty i przekierować je w stronę polityki<sup>6</sup>. Interesują mnie inspiracje, motywy, poglądy i wyobrażenia o własnym miejscu w polityce, stosunek do religii i Kościoła, wybory i decyzje towarzyszące dziewczętom w dążeniach do udziału w życiu publicznym Królestwa Polskiego w okresie szybkich przemian społecznych oraz politycznych. W tym kontekście uwagę dziewczyn przyciągał

<sup>4</sup> J. Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy. Wspomnienia jednej z pierwszych studentek krakowskich z XIX wieku*, Warszawa 1961, s. 171.

<sup>5</sup> P. Samuś, *Socjalistki w Królestwie Polskim przełomu XIX i XX w. Szkic do portretu zbiorowego*, [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów*, pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca, Warszawa 1994, s. 191 – 217.

<sup>6</sup> Uwagi i propozycje metodologiczne zob.: A. Żarnowska, A. Szwarca, *Przedmowa*, [w:] *Kobieta i świat polityki...*, s. 1–4; tychże, *Przedmowa*, [w:] *Kobieta i świat polityki w niepodległej Polsce 1918–1939. Zbiór studiów*, pod red. tychże, Warszawa 1996, s. 6.

socjalizm. Widziany jako ideologia transmitowana z dużych miast do wiejskich środowisk, mobilizował ziemianki do aktywności i często był w niej punktem odniesienia. W chaosie narastających od lat 90. XIX w., podziałów ideowych Polaków, ziemianki poszukiwały własnych rozwiązań. Spróbuję więc przedstawić owe wybory własne ziemianek, zasygnalizować co te wybory znaczyły i w jakich okolicznościach do wybuchu I wojny światowej były podejmowane.

### **Noblesse oblige i wstępne polityczne próby**

Przełom XIX i XX w. był czasem buntu i radykalizmu młodego pokolenia, wzrastającego w dobie pozytywizmu z jego formułą abdykacji politycznej. Kobiety rozdzielone metrykami, które pojawiały się wówczas w życiu publicznym Królestwa zaczynały kontestować, szczególnie silnie zakorzenione wśród ziemianek, ideały apolityczności zespolone ze służbą ojczyźnie. Wspólnym mianownikiem kobiet schodzących z utartej drogi panien z ziemiańskich rodzin okazywała się ich osobowość i ogląd świata, które wyróżniały je we własnym środowisku. Zofia Grabska wspominając swoje życie absolwentki warszawskiej pensji, pisała:

miałam bowiem niepohamowane pragnienie wolności, życia „jak chcę” za wszelką cenę (...) czegoś innego, większego, piękniejszego niż świat, w którym żyłam (...) konspiracją, areszty, Cytadela – to pociągało mnie<sup>7</sup>.

To wyznanie młodą radykałką zaprowadziło do socjalistów. Przeciwną im drogę w kierunku polityki wybrały zaprzyjaźnione już ze sobą w latach o jakich pisała Grabska, dwie ziemiańskie działaczki o starszych od niej metrykach. Pierwsza z nich to arystokratka o inflanckich korzeniach – Cecylia hr. Plater-Zyberkówna (1853–1920), której w latach młodości przeżywaną w mazowieckim dworze, towarzyszyły takie nastroje:

Dziwny duch awanturniczy we mnie nurtował, lubiłam wszelkiego rodzaju wydarzenia, połączone z pewnym niebezpieczeństwem. Ulubioną moją bohaterką była Emilia Plater<sup>8</sup>.

Spadkobierczyni jej legendy od 1880 r. należała do tajnego, bezhabitowego zgromadzenia sióstr posłanniczek<sup>9</sup>. Tworzyły one pierwszą z sieci zakonnych wspólnot zakładanych przez kapucyna Honorata Koźmińskiego, który ruch kobiet wprowadzał w nurt odnowy religii i Kościoła<sup>10</sup>. Związała się z nim również druga

<sup>7</sup> Z. z Grabskich Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, cz. I..., s. 60–61.

<sup>8</sup> *Życiorys Cecylii Plater-Zyberkówny. Notatka*, [w zbiorach prywatnych].

<sup>9</sup> M.H. Mazurek, *Działalność oświatowo-wychowawcza zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusa w latach 1874–1908*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, t. 74, Kraków 1990, s. 38.

<sup>10</sup> D. Olszewski, *Postawy społeczno-religijne kobiet w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Kobiety i kultura religijna: specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, pod red. J. Hoff, Rzeszów 2006, s. 11–22.

z wspomnianych działaczek – Maria Kleniewska (1863–1947), zamożna ziemianka z Lubelskiego, której współcześni przypisywali „ducha hetmańskiego” wywodzonego z chrześcijańskiej, szlacheckiej tradycji obrońców ojczyzny<sup>11</sup>. Współpracę z honorackimi wspólnotami podjęła w dramatycznym okresie swojego życia, kiedy po śmierci dwóch córek poszukując jego dalszego sensu, wraz z mężem w roku 1898 odbyła w klasztorze w Nowym Mieście rekolekcje i spowiedź generalną przy konfesjonale o. Koźmińskiego<sup>12</sup>. W jej następstwie Jan Kleniewski – wolnomysliciel, pozytywista i liberał w myśl zaleceń spowiednika, w obecności żony, własnoręcznie spalił „bezbożne” książki z domowej biblioteki. Podobne światopoglądowe konwersje w klimatach epoki, gdy w bezpłatnych czytelnich Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności prowadzono batalię o miejsce dla socjalistycznej literatury, nie należały do wyjątkowych. Coraz bowiem wyraźniej dochodziły do głosu różnice określone metrykami i polityczne wolty. Kiedy Maria asystowała mężowi w jego nawróceniu, Zofia Grabska rozdająca wcześniej w tychże czytelnich robotnikom nielegalną literaturę, miała już za sobą staż politycznej zesłanki w głąb Rosji i od 1896 r. wraz z mężem socjalistą przebywała w Galicji. Jej brat Władysław zbliżał się do kręgów tajnej Ligi Narodowej, a Kleniewska z inspiracji jej działaczy tworzyła zręby stowarzyszenia ziemianek. W swoich wspomnieniach podkreślała, że wzorce czerpała z działalności „ugrupowań kobiecych” organizowanych w miastach<sup>13</sup>.

Przy pierwszych inicjatywach podejmowanych przez Kleniewską owocna okazała się współpraca z Plater-Zyberkówną. W środowisku ziemianek należała do grupy inicjatorek powołujących pierwsze koła i wspierała decyzje ich członkiń o zapraszaniu do swoich majątków bezhabitowych zakonnice. Delegowane do prowadzenia prac oświatowo-społecznych wśród chłopów, pojawiły się również w podlubelskich dobrach Kleniewskich i podobnie, jak w innych regionach Królestwa, korzystały z rekomendacji o. Koźmińskiego<sup>14</sup>. Podwójnie zakonspirowane, jako zakonnice i organizatorki tajnej oświaty, wspólnie z ich ziemiańskimi protektorkami, tym sposobem uprawiały politykę. Tym bardziej skuteczną, że habitę ukrywały nie tylko przed carskimi żandarmami lecz także lokalnym środowiskiem.

Działalność na jego rzecz podejmowana pod egidą Kościoła dla ziemianek często oznaczała pierwsze zbliżenie do polityki. Począwszy bowiem od przełomu XIX i XX w. prace społeczne, gospodarcze, kulturalne prowadzone przy współpracy z duchowieństwem, stanowiły przeciwwagę dla podobnych inicjatyw płynących z kręgów ideologii liberalnych czy socjalistycznych. Przenikały one do kobiecych środowisk miejskiej inteligencji, wśród której młode pokolenie

<sup>11</sup> *Wspomnienia o Marii Janowej Kleniewskiej*, Dział Rękopisów Biblioteki KUL, rkps 1300, k. 162.

<sup>12</sup> M. Kleniewska, *Wspomnienia*, oprac. W. Włodarczyk, Wilków 2002, s. 124.

<sup>13</sup> Tamże, s. 38.

<sup>14</sup> M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia bezhabitowe w latach 1874–1914 w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim*, [w:] *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku*, Lublin 1976, s. 338–339.

działaczek zaczynało identyfikować się z ruchem feministycznym kształtującym się w Królestwie wokół Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit. Ziemianki odrzucały ideologię feminizmu, w którym płeć była ważnym kryterium postrzegania polityki. Mieszkanki wiejskich dworów feminizm utożsamiały z zurbanizowanym światem, kryzysem rodziny, antagonizmem kobiet i mężczyzn, radykalizmem politycznym. Same z kolei sprawy równouprawnienia i polityki widziały przez pryzmat wspólnot obywatelskich tworzonych z mężczyznami. Ideę tę wносиły w swoją współpracę z duchowieństwem, która chociaż nie pozbawiona konfliktów, często przesądzała o granicach spotkań kobiet z polityką. Przy ich zakreślaniu obowiązywał priorytet religii i rodziny, co było wypadkową poglądów samych kobiet, mężczyzn z ich najbliższego otoczenia oraz przedstawicieli Kościoła<sup>15</sup>. Zgodnie z tymi założeniami owe granice wytyczała ziemiankom misja ofiarnych działaczek społecznych podejmujących się też, jak mówiono *rechryścianizacji mężczyzn*. Realizowana z powodzeniem przez Kleniewską nie ustrzegła jej przed zatargami z częścią duchowieństwa zdystansowanego wobec działalności o. Koźmińskiego, niepodporządkowanej władzom diecezjalnym<sup>16</sup>. Przywódczyni ziemianek, obdarzona „duchem hetmańskim” konsekwentnie broniła swojego stanowiska; w religii sankcjonującej patriotyzm widziała nie inkwizytora, ale sojusznika emancypacji. W swoich poglądach i postawie przechodziła znamiennej ewolucję: od apologetki cnót domowych i filantropki we własnym majątku, opromienionej, jak pisała w 1895 r. „złotą aureolą” poświęcenia<sup>17</sup> – do przebojowej działaczki, którą stała się dekadę później.

Ziemianki pozostające poza ruchem społecznym inicjowanym pod patronatem Kościoła w większości nie odbiegały zbyt daleko od jego wizji kobiety w świecie polityki. Znaki domu, ideału matki–Polki, *cywilizatorki* chłopów, opiekunki służby – wytyczały krzyżujące się drogi, które wiodły przez obszary życia prywatnego i publicznego.

Na tych drogach obecny był symbol *noblesse oblige*, który skłaniał ziemianki do konfrontacji ich wyobrażeń o własnej elitarniej roli społecznej z postrzeganiem jej przez demokratyzujące się społeczeństwo. Konfrontacja ta okazywała się zarówno impulsem, jak i drogą najczęściej prowadzącą mieszkanki dworów do polityki. Nowy rozdział w sposobie jej uprawniania otworzyła rewolucja lat 1905–1907.

<sup>15</sup> Z. Chyra-Rolicz, *Kościół katolicki a ruch kobiecy przed 1939 r.*, [w:] *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce XIX i XX wieku*, pod red. R. Renz i M. Meduckiej, Kielce 1994, s. 149–160; T. Stegner, *Miejsce kobiety w społeczeństwie w opinii środowisk katolickich i ewangelickich w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Spoleczeństwo w dobie przemian wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa Profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, A. Szwarz, K. Sierakowska, A. Janiak-Jasińska, Warszawa 2003, s. 109–118.

<sup>16</sup> Por. D. Olszewski, *Postawy społeczno-religijne...*, s. 11–22.

<sup>17</sup> M. Kleniewska, *Kobieta w świetle ogniska domowego*, Dział Rękopisów Biblioteki KUL, rkps 1307, k. 2.

## Nowe możliwości, inicjatywy i wybory

Ziemianki w czasy rewolucyjnego chaosu wchodziły pod przywództwem dotychczasowych liderek: Kleniewskiej i Plater-Zyberkówny. Skupione wokół nich kobiety ze środowisk własnych i zaproszone do współpracy inteligentki, w wymuszonych przez rewolucję warunkach reformowania porządku prawnego Rosji w 1905 r. – powołały Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek. Tym samym wspólnie zmanifestowały swoją obecność w życiu publicznym oraz politycznym Królestwa. Razem z liderkami obarczone w nim były zarazem ryzykiem i szansą dokonywania politycznych wyborów, tym trudniejszych, że wychodzące z konspiracji partie polityczne krystalizowały swoje programy i usztywniały bariery podziałów.

Najbardziej hojną sponsorką organizacji została Kleniewska, której mąż zdobywał rangę znanego w Królestwie działacza endeckiego<sup>18</sup>. Jego polityczny wybór zaakceptowany przez Marię nie oznaczał osłabienia więzi łączących rodzinę Kleniewskich, której przedstawiciele zaangażowali się w eksperyment powołania w listopadzie 1905 r. nowego ugrupowania pod nazwą Spójni Narodowej<sup>19</sup>. Podjęty przez grupę młodych arystokratów wywodzących się z obozu konserwatywno-ugodowego miał być alternatywą dla programu skrajnych lojalistów z powołanego wówczas Stronnictwa Polityki Realnej oraz koncepcji Narodowej Demokracji. Z jej działaczami łączyły zwolenników Spójni osobiste kontakty podtrzymywane również przez małżeństwo Kleniewskich. Jednocześnie Maria, podobnie jak Plater-Zyberkówna, znała aktywną w ziemiańskich organizacjach Marię Sienkiewicz – żonę autora *Trylogii* oraz współinicjatora nowego stronnictwa. Już wkrótce okazać się miało, że tę nić wyprowadzaną z prywatnych, ideologicznych i społecznych powiązań będą wykorzystywać, jako narzędzie w uprawianiu polityki.

Poszukiwanie sojuszników i posługiwanie się polityką dla realizacji własnych celów, stało się nową umiejętnością kobiet zawdzięczaną rewolucji. Kompetencje te zdobywała również Plater-Zyberkówna i zastosowała w praktycznej działalności podnosząc równocześnie prestiż własny oraz kobiet z zakonnej wspólnoty. Znana, jako założycielka żeńskich szkół w Warszawie i Chyliczkach, prowadzonych przez posłanniczki, stworzyła wokół tych placówek prężny ośrodek

<sup>18</sup> A. Koprucki, *Aktywność narodowa ziemian lubelskich w latach 1867–1904*, [w:] *Ziemianstwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX i XX wieku*, pod red. W. Cabana, M.B. Markowskiego, Kielce 1994, s. 72.

<sup>19</sup> Program nowego stronnictwa oparty na carskim manifeście październikowym, zawierał deklarację obrony swobód obywatelskich, społecznej równości, podniesienia materialnych warunków życia robotników, rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju w warunkach zdobytej autonomii. W rzeczywistości program ten w niewielkim stopniu odbiegał od koncepcji realistów, a eksperyment zakończył się szybkim powrotem secesjonistów do macierzystego ugrupowania. A. Kidzińska, *Stronnictwo Polityki Realnej 1905–1923*, Lublin 2007, s. 65–66, 170.

wychowania katolickiego oraz kształtowania na polskim gruncie myśli społecznego katolicyzmu wywodzonej z encykliki *Rerum Novarum* Leona XIII. Jednym z jej najbliższych współpracowników był ks. Jerzy Matulewicz, działacz społeczny inaugurujący wspólnie z ks. Marcelim Godlewskim, po ogłoszeniu carskiego ukazu tolerancyjnego w 1905 r., działalność chrześcijańskich stowarzyszeń robotniczych, adresowanych także do kobiet<sup>20</sup>. W ich prace włączyły się zarówno Plater-Zyberkówna, jak i Kleniewska, która w ramach ruchu solidacyjnego zrzeszającego świeckich katolików, pod hasłem „Z Bogiem i Narodem” założyła pierwszą w Królestwie Polskim kobiecą organizację pod nazwą Sodalicja Mariańska Pań Ziemianek<sup>21</sup>. Jej członkinie pod opieką ks. Godlewskiego formowały kobiety z własnych kręgów i podejmowały prace w środowiskach zrewolucjonizowanych miejskich proletariuszy. Konkurencyjne wobec rosnących wpływów socjalistów, wciągały ziemianki w orbitę polityki społecznej i otwierały drogę do tworzenia ruchu chrześcijańskiej demokracji<sup>22</sup>, wyrastającej z idei odrodzenia religijnego oraz reformy Kościoła. Atmosfera wokół jej zwolenników zarówno wśród duchowieństwa, jak i świeckich środowisk związanych z hierarchią kościelną, nie była sprzyjająca. Połączona z tym ruchem działalność hrabianki Cecylii oraz ks. Matulewicza wkrótce spowodowała postawienie im zarzutów sprzyjania katolickiemu modernizmowi w 1907 r. potępionemu oficjalnie przez papieża Piusa X<sup>23</sup>. Nasiłone wraz z nim tropienie modernistów w polskich realiach było też pochodną wewnętrznych podziałów duchowieństwa upolitycznionych w latach rewolucji. W toku jej wydarzeń część duchownych opowiadała się po stronie narodowych demokratów i z ich ramienia włączała w życie społeczno-polityczne<sup>24</sup>. Dochodzące wówczas do głosu w Kościele katolickim wewnętrzne napięcia w relacjach Kościół – władza zaborcza – naród/społeczeństwo<sup>25</sup>, wylały w te dylematy

<sup>20</sup> Zob. S. Gajewski, *Spoleczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905–1914*, Lublin 1990; A. Mirek, *Udział żeńskich wspólnot zakonnych w organizowaniu stowarzyszeń i związków zawodowych kobiet na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Aktywność kobiet w organizacjach zawodowych i gospodarczych w XIX i XX wieku*, pod red. K.A. Makowskiego, Poznań 2007, s. 77–101.

<sup>21</sup> *Zjazd pań wiejskich, należących do Sodalicji Dzieci Maryi w Warszawie*, „Robotnik Polski” 1906, nr 3, s. 23–24. Dodatek do „Kroniki Rodzinnej” 1906, nr 24; *Wspomnienia o Martii Janowej Kleniewskiej...*, k. 163; M. Kleniewska, *Wspomnienia...*, s. 67.

<sup>22</sup> Więcej na temat działalności ks. Godlewskiego i kształtowania ruchu chrześcijańsko-demokratycznego zob. R. Bender, *Spoleczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim 1905–1918*, Lublin 1978; K. Lewalski, *Kościół rzymskokatolicki a władze carskie w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Gdańsk 2008, s. 150–154.

<sup>23</sup> T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005.

<sup>24</sup> K. Lewalski, *Kościół rzymskokatolicki...*, s. 95 i następane.

<sup>25</sup> Tenże, *Kościół katolicki wobec społeczno-politycznej rzeczywistości lat 1905–1907*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, pod red. M. Przeniosły, S. Wiecha, Kielce 2005, s. 81–108; D. Olszewski, *Biskupi w Królestwie Polskim wobec socjalistów w latach 1905–1907*, [w:] tamże, s. 109–118.

również kobiety zaangażowane w działalność społeczno-religijną. Negatywny stosunek biskupów do ideologii oraz polityki socjalistów a także skomplikowane relacje z endecją, odbijały się echem także w środowisku ziemianek, które wsłuchiwały się w poglądy i obserwowały postawy duchowieństwa. Orientację w nich ułatwiał przyspieszony na fali rewolucji obieg informacji oraz wzrost udziału kobiet w publicznych zgromadzeniach – demonstracjach, wiecach wyborczych, zjazdach. Przynosiło to podwójny efekt: z jednej strony politycznej edukacji kobiet i z drugiej – inspiracji do własnych wyborów.

W ziemiańskich partykularzach szczególnym echem odbiła się narodowa manifestacja zorganizowana w listopadzie 1905 r. przy aktywnym udziale endecji<sup>26</sup>. Jej przebieg tak relacjonowano w prasie ziemianek:

Ulicami Warszawy przesunął się wielki pochód narodowy, jak zjawą, jak najśmielsze, najcudniejsze marzenie, jako wspaniały obraz uczuć narodowych. Nad nieprzebraną falą głów ludzkich powiewały sztandary z Polskim Białym Orłem i Pogonią Litewską. [...] I tłum ten, tworząc kadry szedł w zdumiewającej karności, w zjednoczeniu wszystkich stanów [...]. Wzruszenie tłumy wzrosło gdy z balkonu jednego z domów ukazał się Henryk Sienkiewicz, [...] ten, co potęgą swojego geniuszu tak przepysśnie odtwarza zastępy naszego dawnego rycerstwa [...] i z ust jego padły przepiękne słowa [...] Jeszcze Polska nie zginęła! [...] Zamilkły pieśni, ulicami Warszawy snują się jak widma, zgłodniali wyciągający ręce nędzarze, ale pozostało wrażenie, że zjednoczone szeregi wielkiego pochodu narodowego idą wciąż nieprzerwanie [...].<sup>27</sup>

Taka relacja eksponująca narodowy solidaryzm, patriotyzm z akcentem sprawiedliwości społecznej, wskazywała ziemiankom kierunki politycznych sympatii, rozpiętych między programami narodowych demokratów i ruchem chrześcijańsko-demokratycznym. Ważną rolę w politycznych wyborach mieszkanek dworów i pałaców odgrywał H. Sienkiewicz, ze swoją twórczością spod znaku narodowego mitu szlacheckich obrońców wiary i ojczyzny. Wspomniane wcześniej nici, część ziemianek prowadziły więc w stronę Spójni Narodowej, z jej programem i strategią promowania członków znanych rodów i fortun<sup>28</sup>. Nie mniej ważna okazywała się przy tym nabierająca znaczenia od czasu wyborów do tzw. Dumy Bułyginowskiej kwestia równouprawnienia i praw politycznych kobiet.

Wobec wpisanej w endecką ideologię wizji kobiety – strażniczki w rodzinie i społeczeństwie narodowej sprawy, co prowadziło do torpedowania politycznych aspiracji, ziemiańskie aktywistki zdawały się liczyć w tym zagadnieniu na wsparcie liberalizujących konserwatystów. Rolę adwokata własnej sprawy powierzyły więc dziennikarzowi Józefowi Tokarzewiczowi, postycznioowemu radykałowi

<sup>26</sup> S. Kozicki, *Pamiętniki 1876–1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009, s. 175–176.

<sup>27</sup> A. Kordzikowska, *Wielki pochód Narodowy w dn. 5 Listopada 1905 r.*, „Świat Kobiety” 1905, nr 45, s. 515–517.

<sup>28</sup> A. Kidzińska, *Stronnictwo Polityki Realnej...*, s. 66.



„nawróconemu” na idee ugody z Rosją<sup>29</sup>. Jego głosem we własnej prasie przedstawiły program równouprawnienia, który był odpowiedzią na antyemancypacyjną filipikę endeckiego polityka Mariana Lutostawskiego, zamieszczoną w „Gońcu”. Symptomatyczne, że polemikę w sprawach kobiet prowadzili mężczyźni, a ziemianki rolę rzecznika swoich praw powierzyły jednemu z nich. W tej polemice odwołał się do tradycji I Rzeczypospolitej i przedstawił obraz społeczeństwa, jako wspólnoty politycznej z komplementarnością świata kobiet i mężczyzn<sup>30</sup>. W opinii Tokarzewicza wybrani do Dumy Bułyginowskiej, jak pisał „najzgodniej, najjednomyślniej” posłowie to przedstawiciele „najgrubszego w danych koniunkturach kalibru (...) uposażeni w dary stawiania celów realnych”<sup>31</sup>. Taki wywód z rysem propagandy zawierał emancypacyjną konkluzję: skoro do Petersburga wyjadą mężczyźni, miejsce ich zajmą kobiety. Aby mogły wypełnić tę lukę, muszą przejść proces uobywatelnienia realizowany w pracy społecznej. Należy zatem zagwarantować im prawo do samodzielności i udziału w życiu publicznym z perspektywą politycznego równouprawnienia. Ziemianki podpisały się pod tym projektem zgodnym z ich koncepcjami, i który z niewielkimi korektami lansowały już do wybuchu I wojny światowej. Nie bez znaczenia było, że przedstawiały go w warunkach długotrwałej kampanii wyborczej do pierwszej Dumy Państwowej, w której o ziemiański elektorat zabiegali główni konkurenci oraz potencjalni sojusznicy: endecy i realisci. Ziemianki włączały się w polityczną grę i dostosowywały ją do zmieniających się okoliczności. Kiedy carski manifest październikowy poszerzył krąg wyborców o pominiętych w projekcie bułyginowskim robotników i chłopów, ziemianki dostrzegły w tym szansę dla kobiet. Nie mając do zaoferowania faktycznych głosów wyborczych, swoje poparcie uzależniały od stanowiska przyszłych posłów w kwestii równouprawnienia. Determinacja, poczucie prestiżu w rodzinie i społeczeństwie były ich orężem i sposobem uprawiania polityki. Sprzeciwiały się więc składaniu adresowanej do Dumy petycji z żądaniami równouprawnienia kobiet, za pośrednictwem Koła Polskiego, gdzie znaleźli się wyłącznie reprezentanci wspomnianych stronnictw politycznych nie zgłaszających w swoich programach postulatów demokratyzacji praw wyborczych. W tej postawie zbliżały się do socjalistów oraz ich strategii bojkotu. W imię kobiecej solidarności zachęcały do niego również radykałki skupione wokół Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit<sup>32</sup>. Nie wszystkie ziemianki utożsamiały się z tą koncepcją i taktyką. Nie brakowało wśród nich obrończyń endeckich posłów i przeciwniczek ugodowców. Polaryzacja poglądów we własnym gronie utrudniała ziemiankom znajdowanie kompromisu z feministkami i współlistnieniami z nimi na publicznej scenie.

<sup>29</sup> A. Szwarc, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej*, Warszawa 1996, s. 304–305.

<sup>30</sup> J. Tokarzewicz [Hodi], *W przededniu równouprawnienia*, „Świat Kobiety” 1905, nr 46/47, s. 526–528.

<sup>31</sup> Tamże, s. 527–528.

<sup>32</sup> R. [Redakcja], „Świat Kobiety” 1906, nr 21, s. 241.

Same przeżywały personalne rozszady. Plater-Zyberkówna – wiceprzewodnicząca stowarzyszenia ziemianek ustąpiła miejsca Marii Kretkowskiej (1863–1947) – żonie aktywnego działacza endeckiego. Obok niej pojawiły się kolejne Marie: Rodziewiczówna z przyjaciółką Władysławą Wejhert, a także Maria Konopnicka, zapraszana wraz z nimi na prywatne spotkania w warszawskim mieszkaniu Kleniewskiej<sup>33</sup>. Spotkania te poszerzane o grupę bliskich sobie ziemianek, nabierały z czasem – wywodzonego z męskich wzorców – charakteru klubu politycznego. Podejmowane tam decyzje przenoszone były na stowarzyszeniowe forum. W takim trybie i czasie zbieżnym z ogłoszeniem dekretu o wyborach do Dumy Państwowej w grudniu 1905 r., zapadła decyzja o powołaniu własnej organizacji. Jej motto: „Z Bogiem i Narodem” zgłosiła Kleniewska i wyznaczyła nim oblicze ideowe oraz kierunek dalszych prac i wyboru orientacji politycznych stowarzyszenia. Hasło to najpełniej wyrażało ideologię ziemianek, której głównymi wyznacznikami były: chrześcijaństwo i patriotyzm, narodowa i społeczna harmonia, wiara w odrodzenie państwa polskiego. Wokół tych wartości budowały własną wspólnotę kobiet z jej rozpoznawalnym znakiem: „Z Bogiem i Narodem”, który w sposób nigdy już nie powtórzony upubliczniły w styczniu 1906 r., umieszczając na stronie tytułowej swojego pisma „Świat Kobiety”.

### **Rewolucja płące polityczne drogi**

Bieżący kontekst złożonej sytuacji społeczeństwa powodował, że część kobiet przesuwiała na plan dalszy emancypacyjne aspiracje. Jednocześnie swoje żądania wolności (równouprawnienia) utożsamiały z wolnością ludu. W przypadku ziemianek taki zabieg wiązał się z paradoksem: wolność ludu oznaczała uwikłanie w konfrontacje z polityką agrarną, a dla wielu spośród nich także inaugurację spotkań z polityką, której echa docierały z rosyjskiej Dumy. Pierwsze jej obrady zdominowały dyskusje wokół projektu przymusowego wywłaszczenia zgłoszonego przez rosyjską Partię Wolności Ludu. Zmobilizowało to konserwatystów do rozpisania w 1906 r. i rozesłania za pośrednictwem „Słowa” rolniczej ankiety oraz opublikowania odpowiedzi w odrębnej broszurze<sup>34</sup>. Wśród licznych respondentów i męskich głosów sympatyków stronnictwa realistów, przeciwnych reformie<sup>35</sup> znalazły się również wypowiedzi ziemianek: Marii Maślowskiej,

<sup>33</sup> *Wspomnienia o Marii Janowej Kleniewskiej...*, k. 162.

<sup>34</sup> Pytania kwestionariusza dotyczyły: 1. Czy przymus wywłaszczenia za wynagrodzeniem właścicieli większej własności można uważać za wywłaszczenie dla celów publicznych?; 2. Czy można takie wywłaszczenie uzasadnić rozrodzeniem się spadkobierców ziemi nadanej przez reformy 1864?; 3. Czy należy je uważać w Królestwie i guberniach zachodnich za potrzebne?; 4. Jak pogodzić wywłaszczenie z prawem poszanowania własności prywatnej? *Ankieta w sprawie agrarnej i zjazd rolników w Warszawie w dniach 27, 28 i 29 listopada 1906 roku*, Warszawa 1907, cz. 1, s. 4–5.

<sup>35</sup> Por. A. Kidzińska, *Reakcja ziemian z Kongresówki na propozycje przymusowego wywłaszczenia zgłoszona w rosyjskiej Dumie*, [w:] *Studia nad ziemiaństwem w XIX i XX wieku*, red. A. Koprucki i Z. Gołębiowska, Lublin 2008, s. 341–362.

Marii Grodzickiej, M. Kosteckiej oraz anonimowej „Prenumeratorki” „Słowa”. Dwie pierwsze spośród wymienionych były członkiniami stowarzyszenia ziemianek, a Masłowiczowa należała do jego aktywistek. Pochodziła z Kieleckiego, politycznego zaplecza ugodowców i podobnie, jak wspomniane autorki, w swoich ogólnych opiniach nie różniła się od krytycznych uwag mężczyzn. Kobiety pisały jednak w odmiennym od nich, emocjonalnym tonie, o niczym nie usprawiedliwionym naruszaniu świętego prawa własności, miłości ojczyzny, wysiłku rodzin ziemiańskich walczących o zachowanie ziemi. Podnosiły też wypełnianą przez siebie misję cywilizatorek – jak pisały – chłopów, którym oferowały prace w majątkach, aby tą drogą zdobywali lub powiększali gospodarstwa. „Prenumeratorka” „Słowa” zgłaszała pomysł, dobrowolnej sprzedaży bezrolnym wydzielonych działek ziemi po preferencyjnej cenie<sup>36</sup>. Z kolei Masłowiczowa przewidywała, że wywłaszczenie oznaczać będzie dla ziemianstwa „zgładzenie z oblicza ziemi” i „zgubę kraju”<sup>37</sup>. Poza uczestniczkami ankiety o reformie pisały także inne ziemianki – w większości krytycznie, ale bardziej rzeczowo<sup>38</sup>. Sądziły, że niezależnie od stanowiska polskich posłów przymusowe wywłaszczenie w realiach Królestwa pozostawało utopią. Niezłe przy tym orientowały się w programach agrarnych poszczególnych stronnictw. Możliwość konfrontacji z polityką rolną w imię obrony własnych interesów widziały w harmonijnej pracy z ludem. W ten sposób włączały się w polityczną rywalizację zarówno o duszę, jak i głosy wyborcze chłopów, o które zaczęli zabiegać kolejni rywale: socjaliści i ludowcy, którzy formułując programy agrarne, począwszy od wyborów do II Dumy rezygnowali ze strategii bojkotu<sup>39</sup>.

Kwestia agrarna poza ideowymi principiami, najczęściej zakłócała próby sojuszu narodowych demokratów i ugodowców, aspirujących do reprezentowania interesów ziemianstwa. Kiedy w rywalizacji coraz wyraźniej zaczynała zwyciężać endecja, zwolenniczka jej ideologii, Kretkowska przejmowała w połowie 1906 r. funkcję liderki ziemiańskiej, kobiecej wspólnoty. Wtedy też ziemianki z doświadczeniami strajków robotników rolnych doprecyzowały swoją ideologię i głosem Kretkowskiej odżegnały się od ugodowców i socjalistów oskarżanych o indyferentyzm religijny oraz stałe nakręcanie spirali politycznego i społecznego konfliktu. Jednocześnie nie potępiły ich niepodległościowych celów, ale afirmując religię, ideę sprawiedliwości społecznej wywodzoną z chrześcijańskiej demokracji określiły mianem *katolickiego socjalizmu* i tylko w takiej odsłonie były w stanie go zaakceptować<sup>40</sup>. Upatrywały też w nim ofertę skierowaną do zrewoltowanych

<sup>36</sup> Ankieta w sprawie agrarnej..., s. 117.

<sup>37</sup> Tamże, s. 37.

<sup>38</sup> Ziemianka, *Gospodarstwo kobiece*, „Świat Kobiocy” 1906, nr 35, s. 372–373.

<sup>39</sup> Por. W. Piątkowski, *Idee agrarne ugrupowań politycznych w Królestwie Polskim w latach 1892–1918*, Łódź 1992, s. 42–76; 112–123.

<sup>40</sup> M. Kretkowska, *Pogląd na stosunek kobiet polskich do obecnych prądów politycznych*, „Świat Kobiocy” 1906, nr 6–8.

robotników fabrycznych. Zwroćenie uwagi w ich stronę było całkowicie nowym kierunkiem społecznego i politycznego zaangażowania ziemianek.

Kiedy ziemianki w Królestwie próbowały objąć patronatem miejskich proletariuszy, w tym czasie Kleniewska, skupiała już uwagę na wcielaniu w życie wszechpolskiej ideologii. W Krakowie tworzyła zręby międzyzaborowej kobiecej organizacji pod nazwą „Gościna”<sup>41</sup>. Zacieśniała też kontakty z braćmi Wincentym i Kazimierzem Lutosławskimi – reprezentantami rodziny ściśle związanej z ruchem narodowym. Szczególnie ważnym dla Kleniewskiej źródłem inspiracji były poglądy Wincentego, twórcy teorii narodowego wychowania i neomesjanizmu. Kazimierz natomiast zajmował się edukacją syna Kleniewskiej, a wkrótce po przyjęciu święceń kapłańskich w 1909 r. znalazł się wśród pedagogów szkół Plater-Zyberkówny, gdzie organizował wśród dziewcząt, także z ziemiańskich domów, sodalicję mariańską<sup>42</sup>.

Ziemianki, propagatorki oświaty w duchu narodowym, inspiracji i sojuszników poszukiwały również w innych ofertach ideologicznych. Atmosfera katolickiego modernizmu towarzysząca Plater-Zyberkównie, skierowała ich uwagę w stronę jego zdeklarowanego zwolennika – Izydora Kajetana Wysłoucha. Kapucyn, jeden z najbliższych współpracowników Honorata Koźmińskiego, przyczynił się swoimi poglądami do problemów promotora, a sam w 1908 r. wystąpił z Kościoła<sup>43</sup>. Zaangażowany w wydarzenia rewolucji i tworzenie ruchu ludowego, pod pseudonimem Antoniego Szecha, w końcu 1906 r. przedstawił w piśmie ziemianek manifest równouprawnienia kobiet przez pracę społeczną<sup>44</sup>. Stawiany im wzorzec, wywodzony z biblijnej tradycji i oparty na gruncie chrześcijaństwa powracał do wątku wolności ludu i kobiety wraz z jej misją religijnego nawracania mężczyzn. Był też adresowanym do ziemianek apelem, którym zamykały najbardziej burzliwy okres rewolucji.

## Przed wielką wojną

A przyznać trzeba, że sztuka parlamentarna, to chyba najslabsza nasza strona, zwłaszcza nas, polskich niewiast. Dziwić się temu nie można, boć do tej pory nie było u nas życia parlamentarnego, a gdyby ono i było, kobiety niebyły by do niego dopuszczone<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich odbytego w dniach 11 i 12 maja 1913*, Kraków 1913, s. 8, 20–21; *Wspomnienia o Marii Janowej Kleniewskiej...*, k. 162; M. Kleniewska, *Wspomnienia...*, s. 87–89.

<sup>42</sup> M. Paszkiewicz, *Przed powołaniem trzeba stanąć jak żołnierz przed rozkazem. Ze wspomnień o ks. Kazimierzu Lutosławskim* [w:] *Szkoła Cecylii Plater-Zyberkówny 1883–1944*, red. D. Palczewska, E. Krasnowolska, Warszawa 1987, s. 378–379; tamże, s. 482.

<sup>43</sup> R. Prejs OFMCap, *Środowisko zakonne bł. Honorata Koźmińskiego klasztoru kapucynów w Zakrocymiu i Nowym Mieście nad Pilicą w latach 1864–1916*, „*Nasza Przeszłość...*”, s. 24. Por. S. Gajewski, *Izydor Kajetan Wysłouch (Antoni Szech 1869–1937)*, Lublin 1995.

<sup>44</sup> A. Szech, *O prawa równe i sprawiedliwe*, „*Świat Kobiety*” 1906, nr 43, s. 434–435.

<sup>45</sup> C. Plater-Zyberkówna, *Istota i cel związków oraz treściwa informacja o Katolickim Związku Kobiet Polskich odczyt wygłoszony dnia 20 czerwca 1908*, s. 12.

Tak w połowie 1908 r., Plater-Zyberkówna oceniała rosyjski parlamentaryzm i efekty walki o równouprawnienie kobiet. Swoją diagnozę stawiała w realiach rządów Piotra Stołypina oraz atmosferze rozczarowania postawą polskich posłów w Petersburgu. Szczególne powody do gorzkich refleksji miały ziemiarki postawione wobec przyjętej przez II Dumę reformy wyłączeniowej popartej także głosami posłów endeckich. Nastroje zawodu podzielały również działaczki związane z innymi nurtami ruchu kobiet, który ulegając podziałom zbliżał się do lewej lub prawej strony sceny politycznej. Ziemiarki zajmowały na niej miejsce z doświadczeniami czasu rewolucji, z ważnym w nich akordem ostatnich miesięcy. Podjęły wówczas nieudany eksperyment unifikacji, rozbitych politycznie środowisk kobiecych, pod własnym patronatem. W czasie jego realizacji okazało się, że zawiodła strategia rezygnacji z upubliczniania ich credo: „Z Bogiem i Narodem”, które usunęły z tytułowej strony nowego wówczas ich pisma „Polski Łan”. Skład redakcji tygodnika wskazywał jednak polityczne preferencje jego sponsorek. Na czele stanęła bliska chrześcijańskiej demokracji Rodziewiczówna, ale obok niej w komitecie znalazła się Maria Lutosławska, zdeklarowana zwolenniczka endecji. Z takim podziałem identyfikowały się włączone w skład redakcji dziennikarki, a wśród nich Kazimiera Proczkówna, niehabitowa zakonnica i stypendystka Plater-Zyberkówny. Nad całością czuwała przewodnicząca stowarzyszenia ziemiarek Kretkowska spajająca poglądy członkiń redakcji i większości działaczek, które nie znalazły w niej miejsca dla zwolenniczek obozu ugody. Związane z jego różnymi nurtami pozostawały aktywnymi członkiniami organizacji. Część spośród nich przesuwiała się w stronę Katolickiego Związku Kobiet Polskich (KZKP).

Zainicjowany został przez hrabiankę i jej stypendystkę zalegalizowany w 1907 r., jednak żywszą działalność rozwinął w następnych latach<sup>46</sup>. Był propozycją skierowaną do *kobiet inteligentnych*. Wśród jego członkiń, obok zakonspirowanych posłanniczek, znajdowały się przedstawicielki różnych środowisk, w tym również arystokratyczno-ziemiańskich elit<sup>47</sup>. Rolę łącznika między ich społecznością oraz aktywistkami KZKP odgrywała Plater-Zyberkówna, ciesząca się autorytetem ziemiańskiej działaczki i wychowawczyni młodzieży.

Powołanie katolickiej organizacji kobiecej było alternatywą i reakcją na kryzys honorackich zgromadzeń. Załamanie struktur tego ruchu spowodował carski manifest tolerancyjny z 1905 r. oraz podjęta w jego następstwie w 1907 r. decyzja episkopatu o podporządkowaniu wspólnot niehabitowych władzom diecezjalnym<sup>48</sup>. W konsekwencji nieudanych pertraktacji o. Koźmińskiego z biskupami, w roku 1908 zapadła decyzja zgodnie, z którą we wspólnotach pozostawać mogły

<sup>46</sup> *Katolicki Związek Polek 1906–1936*, Warszawa 1936, s. 3.

<sup>47</sup> *Wyciąg ze sprawozdania Katolickiego Związku Kobiet Polskich za rok 1911/1912*, Warszawa 1912 [brak numeru stron].

<sup>48</sup> D. Olszewski, *Postawy społeczno-religijne kobiet...*, s. 20–22.

tylko siostry żyjące według zakonnych reguł. Pozostałe tworzyć miały przy parafiach religijne bractwa, co w praktyce oznaczało likwidację ruchu honorackiego.

Posłanniczki, z jakimi związana była Plater-Zyberkówna, zachowały status zakonnej wspólnoty. Jej członkinie poszukiwały nowych form apostołatu m.in. poprzez działalność KZKP. Charakterystyczne, że pierwszą jego przewodniczącą została Proczkówna. Kiedy jednak kryzys w zgromadzeniach honorackich osiągał apogeum, poczynając od 1908 r. przez dwa lata na czele związku stała Plater-Zyberkówna, arystokratka przyciągająca do niego kobiety z własnej sfery i spod konserwatywnego znaku poszukujące po rewolucji przeciwwagi dla głównych konkurentów o endeckim rodowodzie.

Plater-Zyberkówna ustawicznie zabiegała o rozpropagowanie wśród ziemianek idei związku. Nie ukrywała przy tym politycznych kontekstów. W roku 1908 pisała:

Jakkolwiekbyśmy się zapatrywali na wartość czasów obecnych [...] jest jedno co się w nich jasno przejawia – jest to ta realność, że czasy obecne są w kraju naszym chwilą powszechnego rozbudzenia [...] w tym zaś są chwilą doniosłą, że od faktu kto mianowicie placówki zajmie, przyszły byt naszego kraju zależy. Albo w **prawo** albo w **lewo** chwila obecna dla niego stanowczo na długie lata zawąży<sup>49</sup>.

W praktyce oznaczało to instrukcję nakazującą mobilizację i zwieranie szeregów, a także światopoglądowy i polityczny przekaz stawiania do rywalizacji. Zwracając się do ziemianek pytała:

A czemuż to u nas, kobiety społecznego czynu rekrutują się przeważnie w szeregach bezwyznaniowych? Śmiem to przypisywać ich uświadomieniu, a naszemu bezbrzeżnemu brakowi uświadomienia<sup>50</sup>.

W ślad za tym szedł pakiet propozycji i nakazów akceptacji wyższego wykształcenia kobiet z zachowaniem katolickich wartości oraz niezmienną w każdym przypadku pracą *nad ludem i z ludem*.

Program KZKP w ogólnych zarysach nie odbiegał zbyt daleko od przyjętego przez stowarzyszenie ziemianek, różnił się jednak wykładnią ideologiczną. Ziemianki swoje credo zamykały hasłem: „Z Bogiem i Narodem”, członkinie związku katolickiego przyjęły motto: „Z Bogiem i Ojczyzną”<sup>51</sup>. Ważną też kwestią pozostawała liczebność organizacji. Ziemianki zrzeszały ponad 5000 członkiń i realizowały w praktyce przykazania pracy z włościankami<sup>52</sup>. Elitarny związek katolicki skupiał w roku 1912 zaledwie 372 członkinie z liczną wśród nich obecnością arystokratek<sup>53</sup>. Kobiety z ziemiańskich społeczności równie od nich

<sup>49</sup> C. Plater-Zyberkówna, *Istota i cel związków...*, s. 5.

<sup>50</sup> Tamże, s. 24.

<sup>51</sup> *Rocznik Katolickiego Związku Kobiet Polskich w Warszawie 1911–1912*, Warszawa 1912, s. 8.

<sup>52</sup> M.H.E., *Co kółka nasze zrobiły w ciągu 1913 r.*, „Ziemianka”, marzec 1914, z. 6, s. 89.

<sup>53</sup> *Wyciąg ze sprawozdania Katolickiego Związku...*

odległe jak bliskie, z trudem pokonywały dzielące je dystanse. Próby stworzenia z arystokratkami zwartej kobiecej wspólnoty w znacznym stopniu zależały od określenia światopoglądowych i politycznych wyznaczników. Wymagało to orientacji w męskim świecie polityki, który oferował kobietom rozmaite ideologiczne propozycje, uwikłane w skomplikowaną sytuację Kościoła. Ziemiankom dokonującym wyborów towarzyszyły dylematy wpisane w ruch kobiet. Wprowadzane do niego przez rozpoczynające wspólną drogę ku polityce Kleniewską i Plater-Zyberkównę, rozdzielały ją na rozmaite ścieżki. Kiedy niehabitowa zakonnica tworzyła katolicki związek i precyzowała założenia społecznego katolicyzmu w duchu chrześcijańskiej demokracji, Kleniewska często bywała w Krakowie i z bliskim endecji księdzem Józefem Teodorowiczem, a we własnym majątku z R. Dmowskim, konsultowała plany stworzenia ponadzaborowej organizacji. Informacje na ten temat przedstawiła podczas zjazdu kobiet zorganizowanego z inicjatywy działaczek katolickich w Krakowie w 1913 r. Zjazd przyjął postulat przyznania kobietom praw politycznych, a Kleniewska wspólnie z jego uczestniczkami ślubowała wychowywać dzieci w katolicyzmie i duchu narodowym<sup>54</sup>.

### Zamknięcie

Przedstawione w niniejszym tekście ziemianki, to przede wszystkim kobiety, które w czasie kiedy w Królestwie Polskim kurczyła się przestrzeń politycznego nieangażowania, usiłowały określić w niej własne miejsce. Stąd jest to głównie przegląd ich wyborów zdeterminowany historycznym kontekstem i specyfiką własnego środowiska społecznego. Identyfikując się z nim musiały przekraczać obowiązujące w ich świecie kulturowe bariery reżimu narzuconego przez rodzinę, środowisko i zaborców. Przełamywanie bierności stało się głównym wyzwaniem a polityczne wybory jedną z możliwych odpowiedzi. Socjalizm z jego widmową cechą przewrotu społecznego nabierał dla ziemianek w końcu wieku XIX kształtów realnych, co wynikało zarówno z poszerzania horyzontów umysłowych kobiet, jak też doświadczenia jego obecności w ich wiejskim mateczniku, szczególnie jaskrawej w latach rewolucji. Wówczas także ziemianki, dookreślając swoje idee kształtem organizacji w jej zbiorowych ramach, ale z możliwością indywidualnych wyborów, poszukiwały drogi do polityki. Towarzysząca jej afirmacja religii zyskiwała kontekst: światopoglądowy, narodowy, społeczny. Charakterystyczne, że uwzględniając owe konteksty dróg do polityki poszukiwały we własnym, ziemiańskim świecie, do którego wraz z modernizacją przenikały nici i przejścia, prowadzące w stronę miast i z powrotem. Nie można przy tym zapominać, że korzystała z nich tylko część kobiecej społeczności ziemiańskiej, dla której spotkania i konfrontacje z polityką w myśl zasady: co publiczne to polityczne, oznaczała przede wszystkim dokonywanie wyborów.

<sup>54</sup> *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich...*, s. 23.

*Ewelina Maria Kostrzevska*

**LANDLADIES OF THE KINGDOM OF POLAND AND POLITICS (THE TURN OF THE 19<sup>TH</sup> AND 20<sup>TH</sup> CENTURY). BACKGROUND, IMPLICATIONS AND CHOICES**

The landladies of the Kingdom of Poland were involved in the world of politics in various degree determined by the general situation (social, political, economic) existing in the Kingdom of Poland at the end of the 19<sup>th</sup> and the beginning of the 20<sup>th</sup> century. The special feature of this period was the growing emancipation of women as well as the increasing influence of politics which meant the necessity of taking ideological choices. The landladies being entangled in the historical context of the period as well as the specific character of their own elitist environment, took part in the social and political life. They stated their opinions about the church and religion, the equality of public rights to vote and programmes of political parties. In case of increasing strife and divisions, the landladies developed their own way of dealing with politics, which contributed to the process of creating modern democracy. The process which was interrupted by the outbreak of World War I.